

WANDA WIEWIÓROWA

## ALEKSANDER BRONIKOWSKI – POLAK PISZĄCY PO NIEMIECKU

Aleksander August Ferdynand z Opola Bronikowski urodził się w Dreźnie 28 lutego 1787 r.<sup>1</sup> Ojciec jego był Polakiem; pochodził z rodziny „rdzennie polskiej, ale żarliwie kalwińskiej, mającej swą kolebkę genealogiczną na Śląsku wrocławskim”<sup>2</sup>. Za młodu przeniósł się do Drezna, gdzie pełnił służbę generała-adiutanta króla saskiego. Dla uzyskania stałego poparcia możnych żenił się z Krystyną Karoliną Wilhelminą von Thiele, matką Aleksandra.

Z pochodzenia więc Bronikowski był pół-Polakiem, pół-Niemcem. Początkowo wychowywał się pod okiem matki-Niemki. Jej język przyswoił sobie młody Aleksander i nawet przez czas jakiś uważał go za język ojczysty. Następnie, w czasie pobytu w Polsce (1805—1806; 1812—1813) usiłuje z dużym powodzeniem naprawić zaniedbanie rodziców i uczy się języka polskiego.

Karierę wojskową rozpoczyna bardzo wcześnie, bo już jako dwunastoletni chłopiec wstępuje do pułku pruskiej piechoty — Wartensleben-Thiele. W 1802 r. przeniesiony zostaje wraz z garnizonem do Erfurtu. Tam przyłączył się do grona młodych oficerów, którzy zorganizowali rodzaj towarzystwa artystyczno-naukowego. W 1804 r. ci młodzi entuzjaści poezji romantycznej wydali zbiorek swych utworów zatytułowany „Weihgeschenke von Freunden an Freunde”. Bronikowski zamieścił tam również pierwsze swe utwory<sup>3</sup>. W 1805 r. zostaje przeniesiony do Warszawy, a w rok później do Wrocławia, gdzie przeżywa oblężenie francuskie i dostaje się do niewoli. Po pokoju w Tyłży i otrzymaniu w 1811 r. dymisji ze służby pruskiej, walczy w legii nadwiślańskiej armii francuskiej. Bierze udział w wielu potyczkach na ziemiach Polski (pod Rogoźnem), Niemiec (między innymi pod Lipskiem i Hanau — za co otrzymuje krzyż legii honorowej), a także we Francji. Zwolniony ze służby francuskiej w październiku 1814 r. przebywa dalsze dwa lata w Paryżu, gdzie zapoznaje się z nowymi stosunkami społecznymi, jakie były wytworem rewolucji i pierwszego cesarstwa. Po zajęciu Paryża przez wojska sprzymierzone Bronikowski wraca do Drezna. Tu jednak nie ma już miejsca dla francuskiego oficera. Wyjeżdża przeto do Warszawy, gdzie przez czas jakiś mieszka u krewnego, intendenta dóbr koronnych — Augusta z Opola Bronikowskiego. Następnie w maju 1817 r. zostaje przydzielony do pułku ułanów gwardii jako kapitan. W marcu 1821 r. zostaje przeniesiony do Siedlec (otrzymuje pół żołdu), a to skutkiem zatargów z wielkim księciem Konstantym. W październiku 1823 r. na własny wniosek o dymisję zostaje zwolniony z wojska.

<sup>1</sup> Data urodzenia podana jest za Rathem L. — Aleksander A. F. Bronikowski, *Badania literackie*, t. IX, Lwów 1937, s. 11; por. uzasadnienie i przypisy tamże, s. 11. Inni datę tą przesuwają na r. 1783; por. Wójcicki K. Wł., *Zyciorysy znakomitych ludzi*, Warszawa 1851, t. II, s. 53; *Polski słownik biograficzny PAU.*, Kraków 1936, t. II, s. 466; Jeske-Choiński T., *Historyczna powieść polska*, Warszawa 1899, s. 41; Chmielowski P., *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1899, t. III, s. 227; Korbut G., *Literatura polska*, Warszawa 1929, t. II, s. 375—376.

<sup>2</sup> Rath L., *op. cit.*, s. 11.

<sup>3</sup> Książeczka ta jest zupełnie niedostępna, nic też bliższego o zamieszczonych tam utworach nie można powiedzieć, por. Rath L., *op. cit.*, s. 15, przypis 15.

W 1824 r. wraca do Dreżna, gdzie rozpoczyna niezmiernie ożywioną działalność literacką. Bronikowski posiadał gruntowne wykształcenie, był sumiennym badaczem, ale w życiu codziennym utracuzszem. Toteż po krótkim czasie uzależnił się całkowicie od wydawców i często zamknięty przez nich w małym pokoiku tworzył powieści, aby pokryć odsetki od swych zobowiązań. W r. 1830 przeniósł się do Halberstadtu, a po upadku powstania listopadowego przebywa kolejno w Berlinie, Magdeburgu i znowu w Dreźnie. Walczy z coraz większą biedą nie mając już sił do opierania się wyzyskowi księgarzy i wydawców, którzy ostatecznie wtrącili go do więzienia. Tam zmarł 21 stycznia 1834 r.

Ten z pochodzenia pół-Polak pół-Niemiec różnie był traktowany przez poszczególne historyków literatury. „To Niemiec z polskim nazwiskiem, żołnierz niemiecki bijący się za sprawę polską, autor piszący powieści z historii polskiej po niemiecku” — dla Tarnowskiego. Jednak i on musi stwierdzić, że Bronikowski „gwałtem chciał być Polakiem”<sup>4</sup>. Bo też zupełnie niedwuznacznie wypowiedział się w tej sprawie, i to niejednokrotnie, sam pisarz. „Mam sobie za zaszczyt być Polakiem” — to jego słowa napisane po polsku<sup>5</sup>. Bo nawet kwestia opanowania języka polskiego przez autora, piszącego wyłącznie po niemiecku, podawana była w wątpliwość<sup>6</sup>.

Historykom literatury więcej kłopotu sprawiało zagadnienie przynależności utworów Bronikowskiego do literatury: polskiej czy niemieckiej<sup>7</sup>. Słuszny i wystarczająco

<sup>4</sup> Tarnowski St., *Romans polski początków XIX w.* Przegląd Polski, 1875, r., s. 222—223. W niemieckich opracowaniach nazywają Bronikowskiego Polakiem (Pole), por. Wolff O. L. B. *Allgemeine Geschichte des Romans*, Jena 1841, s. 575. Również Wójcicki K. Wł. uważa go za Polaka, op. cit., t. II, s. 53.

<sup>5</sup> List Bronikowskiego do J. U. Niemcewicza z 29. VI. 1829 r. wydany przez A. Kraushara Towarzystwo Królewskie Przyj. Nauk, Kraków, Warszawa 1905, ks. III, s. 470. Prócz tego listu zachował się drugi list Bronikowskiego do TPN pisany po polsku z 20. V. 1828 zam. u Kraushara, op. cit., ks. III, s. 452. Sam Bronikowski w liście do króla saskiego z 6. I. 1817 r. (zam. Zychliński T., *Złota księga szlachty polskiej* r. II, Poznań 1890, s. 39) stwierdza: „Rentré en Pologne... que ma connaissance de la langue adoptée...”. Odyniec musiał rozmawiać z Bronikowskim po polsku. Bronikowski musiał władac językiem polskim płynnie, skoro w liście do Korsaka Odyniec pisał: „Toteż gdy go pytałem, dlaczego nie pisze po polsku? odpowiedział najprzód, że pobierając pierwsze nauki w języku niemieckim, lepiej nim włada niż polskim, a powtóre, że dla publiczności naszej, chcąc pisać o rzeczach własnych, a być od niej czytany i cenionym, najlepiej jest pisać w języku obcym i zyskać najprzód zdania pochwalne u obcych”; Odyniec A. E., *Listy z podróży*, Warszawa 1884, t. I, s. 88—90). „... Zyskał on (Bronikowski — przyp. mój W. W.) sobie imię Polaka nie tylko czczym przyznaniem się do niego, ale czynem — szablą i piórem”. Rath L., op. cit., s. 11. „Przy każdej okazji zaznacza dobitnie, że jest Polakiem i szczyli się ze swego sarmackiego rodu, np. kiedy zbija powszechne wówczas zagranicą mniemanie, że Kopernik był Niemcem (Die Frauen von Koniecpolskie, t. II, s. 9; cyt. za Rathem L., A. Bronikowski, *Ruch Literacki* z 1934 r., s. 9). Bronikowski w liście do mjra J. von Wartensleben z 24. I. 1829 (zam. Wierzbowski T., *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, Warszawa 1904, t. II, s. 228) pisze: „Ich bin meinen Landsleuten sehr verbunden fuer den ehrenden Beifall den sie mir gewaehren, den Namen eines polnischen Homers”. Ponadto tytuł broszury Bronikowskiego „Wenige Worte eines Polen an seine Mitbrueder” wymownie świadczy o tym, że autor uważał się za Polaka. Nadto w liście do Niemcewicza, cytowanym w tekście z 29. VI. 1829 r. (zam. A. Kraushara, op. cit., ks. III, s. 470) Bronikowski pisze: „Mam sobie za zaszczyt być Polakiem. Byłbym nim zawsze co do serca, nie do języka, a staram się teraz i w tym względzie błąd rodzicielski poprawić. Odtąd ze mnie nie będzie ani Niemiec, ani Francus, gdy w przedmowie, która ma być przyłączona do „Polski w XVII wieku” przyznam się głośno do chlubnego imienia obywatela polskiego, którego z żadnym innym zmienić nie radbym”.

<sup>6</sup> Por. Jeske-Choiński Teodor, *Historyczna powieść polska, Studium krytyczno-literackie (Od Niemcewicza do Kaczkowskiego)*; Warszawa 1899, Biblioteka dzieł wyborowych, t. 87, s. 41 i Kaszewski Kazimierz, *Przedmowa do „Hippolita Boratyńskiego”*, Warszawa 1875, s. 5.

<sup>7</sup> „... Nie mówimy o nich, bo i te do nas należały”. Kraszewski J. I., o „Janie III i „Hippolycie Boratyńskim” w art. O polskich romansopisarzach, *Wybór pism*, Warszawa 1894.

jąco uzasadniony przez Rath'a wydaje się sąd, że utwory naszego rodaka zarówno do niemieckiej jak i do polskiej literatury należy zaliczyć<sup>8</sup>. Zaznaczyć trzeba, że znaczenie twórczości Bronikowskiego dla literatury polskiej tego okresu było ogromne. Odczuwali to i rozumieli dobrze współcześni Polacy, kiedy nie szczędzili mu pochwał nazywając nawet polskim Homerem, a także polskim Walterem Scottem i przyjęli na członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a gdy był w potrzebie, udzielili mu zapomogi pieniężnej<sup>9</sup>. Rozumiano nawet wielkie znaczenie polityczne tego, że pisał w języku niemieckim. „Winni mu ziomkowie nieskończoną wdzięczność, że zdolności swojej użył w języku, w którym liczne sąsiednie ludy pospolicie rzeczy polskich były nieświadome. Tą drogą oswoi ich z przedmiotem, mogącym w nich wzbudzić ciekawość do poznania tych dziejów, z których nasz autor tak obwite umie znajdować źródło, to jest dziejów polskich“ — powie Lelewel<sup>10</sup>.

W stosunku do twórczości Bronikowskiego wysuwano też szereg ostrych zarzutów, których źródło leżało w rzekomym „patriotyzmie“ krytyków. „P. Bronikowski uważa Naród Polski za taki, którego byt i dzieje zupełnie są zakończone, że przeto wypadki jego i obyczaje, tak jak w narodach za czasów bajecznych, są tylko materiałem do fikcji poetycznych i zdaje się stawiać go pod tym względem na równi z dawną Szkocją“. Taki pogląd wygłosił Kazimierz Brodziński w swoim przemówieniu na posiedzeniu Wydziału Nauk w Towarzystwie Królewskim Przyjaciół Nauk<sup>11</sup>.

Po trzykrotnym pobycie w Polsce (razem około 9 lat) Bronikowski wraca w 1824 r. do Drezna, dobrze przygotowany do twórczości literackiej, do której tematy czerpać będzie z historii ojczystego kraju, ponieważ w Polsce nie tylko interesował się życiem literackim i zbierał materiały pisane, studiował kroniki rodowe<sup>12</sup>, ale także „odbywa długie podróże po kraju, zwiedza pamiątki historyczne, miasta i zamki — słowem, nieświadomie, a może i celowo, bada teren swych przyszłych powieści, które dzięki tej autopsji zyskują urok prawdy i realizm, jakiego nie posiadają dzieła innych walterscottystów polskich“<sup>13</sup>. Po powrocie do Drezna od razu rozpoczyna ożywioną działalność literacką, która jedna mu dużą popularność i poczytność zarówno w Niemczech<sup>14</sup> jak i w Polsce. U nas utwory Bronikowskiego wychodziły

„Bronikowski, z ojca Polaka i matki Niemki zrodzony, bardziej za matczynym poszedł wpływem, i jako pisarz wyłącznie do niemieckiej literatury należy“. Mała Encyklopedia Polska przez S. P., Leszno i Gniezno 1841, s. 68. „Aczkołwiek Bronikowski należy właściwie do literatury niemieckiej, czytano go u nas tak chętnie i skwapliwie, jak Bernatowicza“. Jeske-Choiński T., op. cit., s. 41.

<sup>8</sup> Rath L., Aleksander A. F. Bronikowski, Badania literackie, t. IX, Lwów 1937, s. 8—11, por. również Chmielowski P., op. cit., s. 227.

<sup>9</sup> Patrz list Bronikowskiego do Niemcewicza i do TPN (oba cyt. w przyp. 5), Wspomina o tym również Rath L., op. cit., s. 19. O popularności Bronikowskiego w Polsce mówi również Niesiecki, Herbarz Polski, wyd. przez J. N. Bobrowicza, Lipsk 1839, t. II, s. 311.

<sup>10</sup> Lelewel J., Die Geschichte Polens, von Aleksander v. Bronikowski. Rozbiory dzieł różnymi czasami ogłoszone, t. II w dziele „Polska, dzieje i rzeczy jej“, t. XVIII, Poznań 1865 s. 332—333.

<sup>11</sup> Brodziński K., Przemówienie na posiedzeniu Wydziału Nauk z 5. III. 1828, zam. A. Kraushar, op. cit., ks. III, t. IV, s. 56—58.

<sup>12</sup> Patrz list Bronikowskiego do K. A. Boettigera, zam. Rath L., op. cit., s. 208—209; list do Injra J. von Wartensleben zam. Wierzbowski T., op. cit., s. 227; Rath L., op. cit., s. 19.

<sup>13</sup> Rath L., op. cit., s. 18.

<sup>14</sup> „Wie mussten Zeiten uns Menschen und ihre Quellen geistiger Unterhaltung beschaffen sein, wenn er (Bronikowski, przyp. mój W. W.) mit so viel Aufmerksamkeit und Vergnügen gelesen wurde, dass er, der 1834 gestorben, nicht weniger als 32 Baende erzählender Schriften zuruecklassen konnte“. Lorm H., Der Abend zu Hause, Berlin 1881, s. 186. „Romanse p. Bronikowskiego zyskały w Niemczech wziętość niepospolitą...“. Brodziński K., op. cit., s. 56. O popularności Bronikowskiego świadczyć może: 1. że utwory swe pisał pod kluczem

w trzech drukarniach, tłumaczone wprost z rękopisów. Ukazywały się też prawie równocześnie w obu językach<sup>15</sup>.

Pierwsze utwory zamieszczał Bronikowski w drezdeńskiej „Abendzeitung“, a następnie doczekał się w Niemczech dwóch zbiorowych wydań<sup>16</sup>, obok pojedynczych pozycji. Na język polski przetłumaczono dziesięć jego powieści<sup>17</sup>.

Oprócz romansów historycznych Bronikowski pisał powieści współczesne i nowele. Dużo miejsca w swej twórczości poświęcił również życiu dworu saskiego. Żaden jednak z tych utworów nie doczekał się tłumaczenia na język polski. Nie przełożono również „Geschichte Polens“ (1827), bo ta przeznaczona była dla obcokrajowców i w popularny sposób podawała dzieje naszej przeszłości<sup>18</sup>. Broszura napisana z powodu powstania listopadowego „Wenige Worte eines Polen an seine Mitbrüder“, która swym liberalizmem i entuzjastycznym uwielbieniem wolności zwraca uwagę rządu i ściąga na autora wiele nieprzyjemności<sup>19</sup>, nie doczekała się przekładu prawdopodobnie ze względu na cenzurę. Z innych utworów, dotyczących ojczyzny autora, nie zostały przyswojone literaturze polskiej „Die Frauen von Koniecpolskie“ (1832—33) i „Beate“ (1832). Ta ostatnia przypuszczalnie dlatego, że jest to „krwią serdeczną pisana satyra na społeczeństwo polskie z lat 1830—31“, jak ją określa Rath<sup>20</sup>, „Beate“ zasługuje na specjalną uwagę jako pierwsza w literaturze polskiej powieść o powstaniu listopadowym. Ten 3-tomowy utwór rozpada się wyraźnie na dwie luźno jedynie związane ze sobą części. Tom 1 i 2 — to powieść fantastyczna, której akcja nie została umieszczona w określonym czasie ani w określonym miejscu. Dopiero w trzecim tomie autor wraz z bohaterką Beatą przenosi nas do Warszawy w czasie powstania listopadowego. Należy przypuszczać, że powieść ta miała się zakończyć w drugim tomie, a tylko wypadki rozgrywające się w Polsce nasunęły Bronikowskiemu myśl przedstawienia ich w utworze. Jakie elementy nasuwają powyższą hipotezę? — Brak jednolitej kompozycji, brak powiązania między dwiema częściami utworu, które mogą istnieć niezależnie od siebie, brak jakichkolwiek nawiązań w dwu pierwszych tomach do wypadków przedstawianych w tomie trzecim — wydają się wystarczające do przyjęcia tej tezy. Należy wziąć i to pod uwagę, że Bronikowski zawsze wierny swej zasadzie, wypowiedzianej jasno w „Hippolycie Boratyńskim“ — zbrodnia winna być ukarana, aby powieści nie zbywało na za-dosyć uczynieniu poetycznej sprawiedliwości<sup>21</sup> — tym razem odstępuje od swych zasad. Zbrodniarka Beata unika kary śmierci, na którą przez sąd została skazana. Szatan wyzwala ją z więzienia i uwozi do Warszawy w wir walk powstańczych.

uzależniony od wydawców, którzy nie chcieli wypuścić z rąk złotodajnego ptaka, 2. że doczekał się w krótkim czasie — jeszcze za życia — dwóch zbiorowych wydań swoich pism. Nadto zaznaczyć należy, że popularność jego uwarunkowana była niewątpliwie rozpowszechnionymi wówczas w Niemczech sympatiami do Polski.

<sup>15</sup> U Węckiego w Warszawie, Gluecksberga w Warszawie i Korna we Wrocławiu.

<sup>16</sup> Schriften, Dresden und Leipzig, 1825—35, tomów 21, oraz Sammlung neuer Schriften, Halberstadt, tomów 28.

<sup>17</sup> Jana Kazimierza więzienie we Francji, 1828; Mysza wieża, 1827, Moina, 1828; Zawieprzycze vel Zamek zawieprzyczy, 1828 i 1829; Pretendenci, 1829; Hippolyt Boratyński, 1828—29; Olgierd i Olga, 1829—32; Kazimierz Wielki i Esterka, 1828; Elekcyja, 1829; Polska w XVII wieku czyli Jan III Sobieski, 1830—32.

<sup>18</sup> Tak ją ocenił Lelewel: „Objął tę całość w dziele swoim Aleksander Bronikowski. Choć w nim widać rzeczy świadomości, poszukiwanie w źródłach; tu i owdzie przytoczenia różnych pisarzy napotykać się zdarza; wszelako dzieła tego do rzędu badawczych, krytycznych liczyć nie można.“ — op. cit., s. 333.

<sup>19</sup> Rath L., op. cit., s. 22.

<sup>20</sup> Rath L., op. cit., s. 121.

<sup>21</sup> Bronikowski A., Hippolyt Boratyński, W-wa 1828—29, t. VI, s. 290.

Tendencja dydaktyczna zostaje w tym jednym utworze załamana, ponieważ ojczyzna<sup>22</sup> autora potrzebuje jego pióra.

Do literatury Bronikowski przeszedł jako twórca powieści historycznych. Widziano w nim przede wszystkim pierwszego polskiego walterskotystę.

„W atmosferze rutyny walterscottowskiego romansu, rewelacyjnym niemal zjawiskiem był nowy typ organizacji dziejowego tworzywa na podstawie autentycznych źródeł — romans dokumentarny, którego inicjatorem był Aleksander Bronikowski<sup>23</sup>. Ten nowy typ powieści historycznej dzięki oparciu się na źródłach historycznych torował drogę realizmowi historycznemu. Bronikowski w materiałach archiwalnych doszukuje się walorów powieściowych i wydobywa je z pietyzmem fachowego dziejopisa. W takim układzie, a głównie ze względów na pragmatyczną ocenę przeszłości, jaką stosuje Bronikowski, zanika idealizacja i gloryfikacja przeszłości szlacheckiej (co poczytywano autorowi za wadę)<sup>24</sup>. Pojawia się krytyka przeszłości. Jest ona jeszcze niedojrzała ideologicznie, ale znamionem jest fakt, że studia nad przeszłością naszego narodu kazały Bronikowskiemu szukać przyczyn rozbitcia państwowości i upadku Polski w formach ustrojowych. Droga obrona przez tego pisarza była niezmiernie trudna, zwłaszcza jeżeli się zważy ówczesny stan badań historycznych. Fakt ten zaważył poważnie na niektórych utworach Bronikowskiego, szczególnie na tych, które sięgały daleko w przeszłość (np. „Olgierd i Olga“), natomiast prawie nie znaną. O niebezpieczeństwie przedstawiania początkowych okresów naszej historii, właśnie ze względu na brak materiałów i publikacji, ostrzegał jeszcze Kraszewski<sup>25</sup>, kontynuator formy zapoczątkowanej przez Bronikowskiego.

Romans dokumentalny był pierwszą na naszym terenie próbą uniezależnienia się od techniki walterskotowskiej<sup>26</sup>.

U Scotta wydarzenia polityczne stanowią tło akcji; na tym tle przedstawia autor losy bohaterów nieznanymi historii. Elementem konstrukcyjnym utworu jest wątek erotyczny.

Bronikowski pochłonięty jest całkowicie wydarzeniami politycznymi i chociaż nie umie obyć się bez pary kochanków, to jednak sprawa ich miłości spychana jest na margines powieści i w żadnej nie zajmuje tak dominującego stanowiska, nie gra tak doniosłej roli, jak w utworach mistrza z Abbotsfordu.

Prawie równocześnie z pierwszą powieścią historyczną Waltera Scotta pojawia się u nas romans historyczny. Bogaty rozwój tego gatunku literackiego, zwłaszcza w ostatnich latach przedpowstaniowych, wiąże się z faktem, że zainteresowanie przeszłością kraju, przede wszystkim okresami jego minionej świetności stanowiło dla arystokracji profeudalnej znakomite narzędzie utwierdzenia autorytetu przeszłej wielkości swego współczesnego panowania klasowego oraz łatwy sposób „unarodowienia“ literatury. Z tego nurtu wyrasta np. powieść historyczna Franciszka Wężyka. Toteż romans historyczny w Polsce stworzyła i rozwijała w jego początkowej fazie prawie wyłącznie prawica romantyczna (nurt wsteczny polskiego roman-

<sup>22</sup> Autor dekonspiruje w tekście raz jeden wyraźnie i bezpośrednio miejsce akcji, nazywając Polskę swą ojczyzną, co dla nas jest jeszcze jednym dowodem, jak dalece Bronikowski czuł się Polakiem — patrz „Beate“, Leipzig 1832, Bd. III, s. 268.

<sup>23</sup> Rath L., op. cit., s. 197.

<sup>24</sup> Por. S. i A. P., „Nałęcz“, romans historyczny przez autora „Pojaty“, porównany z powieścią „Kazimierz Wielki“ przez pana Bronikowskiego napisaną — zam. w „Gazecie Polskiej“, W-wa 1829, nr 174—178, s. 776.

<sup>25</sup> Kraszewski J. I., Słótko o prawdzie w romansie historycznym, Nowe studia literackie, W-wa 1843, s. 184.

<sup>26</sup> Por. Szwejkowski Z., Powieści historyczne Rzewuskiego. W-wa 1922, s. 16—17, 19 oraz Rozwój powieści w Polsce, Dzieje lit. pięknej w Polsce, Kraków 1936, cz. II, s. 397.

tyzmu), która w okresie powstawania nowoczesnego narodu wysuwała jako wzór szlachecką. Dlatego też powieść historyczna tego okresu zawiera elementy szychykowe i w większości wsteczne. Literaturze w początkach romantyzmu przewodzi ballada, dramat i powieść poetycka, te gatunki literackie zawierają elementy rewolucyjne, których głosicielami są pisarze postępowego romantyzmu. Naczelnym hasłem, wysuwany przez pisarzy lewicy romantycznej, jest walka narodowo-wyzwoleńcza. Jako wzór w kształtowaniu się nowego polskiego narodu burżuazyjnego wysuwają bohatera — obrońcę ojczyzny, pozostającego w konflikcie z arystokracją feudalną<sup>27</sup>. Literaturę tego obozu cechuje zwrot do ludowości i realizm. Jednak i ci postępowi romantycy, formułujący podówczas — poza przekraczającą ich pozycję Mickiewiczem — program ideologiczny demokracji szlacheckiej, ogromną wagę przywiązują do tematyki historycznej. Niesprecyzowany, nieodróżniony ideologicznie, połowiczny charakter ich buntu przeciw współczesnej rzeczywistości Królestwa powoduje fakt poszukiwania w przeszłości minionej bezpowrotnie — harmonii i ideału społecznego. Grunt dla historyzmu był doskonale przygotowany.

W powieści historycznej wyróżniamy — poza romansem dokumentalnym — powieść sensacyjną (romans grozy). Była ona zapoczątkowaniem wstecznego romantyzmu, nurtu, będącego wyrazem dążeń obskurantów, artystycznym odpowiednikiem ich protestu przeciw rzeczywistości. Ta profeudalna część szlachty, zwracająca się przeciw narastającym elementom kapitalizmu jest filcarska i antynarodowa. Przed rzeczywistością ratuje się ucieczką w świat feudalnego średniowiecza. Niewiara w człowieka i nihilizm poznawczy dochodzą do głosu w ich twórczości.

Romans grozy jest odpowiednikiem angielskiego gotycyzmu. Twórcą jego był Horacy Walpole („Zamek Otranto“ — 1764). U nas zapoczątkowała go Mostowska („Astolda“, „Matylda i Daniło“, „Nie zawsze tak się czyni...“ i inne). Konwencjonalny historyzm Mostowskiej nie ma nic wspólnego z prawdą historyczną. Tło jej utworów jest zawsze średniowieczne. Maską historyczną ukrywa niechęć autorki — wyrazicielki ideologii magnaterii obskuranckiej — do czasów, w których zagraża jej z jednej strony możliwość buntu chłopskiego, a z drugiej wciąż widoczniej narastające elementy kapitalizmu. Taki historyzm jest ucieczką od rzeczywistości. Autorka „Astoldy“ wykazuje krytyczny i negatywny stosunek do współczesności. Ten gatunek literacki znalazł u nas wielu zwolenników (Bernatowicz, Wężyk, Zygmunt Krasieński).

Charakterystyczną dla tej grupy utworów jest konstrukcja przypadkowości (nawiązał do niej również Niemcewicz w „Janie z Tęczyna“). Wpływa ona ze światopoglądu autorów, a prowadzi do negacji celowych poczynań.

Z romansem grozy związany jest również Bronikowski przez „Zawieprzycę“ i „Moine“. Oba utwory zostały opublikowane w 1825 r. w „Abendzeitung“. W polskim przekładzie ukazały się w r. 1828. Różnią się one wyraźnie od głównego zrębu twórczości autora. Brak w nich kolorytu historycznego, chociaż nawiązują do przeszłości Polski. Bronikowski, zgodnie z ideologią nurtu, do którego nawiązał, uczynił w tych utworach magię i astrologię narzędziami poznania otaczającego świata. Konstrukcja przypadkowości została wyparta przez fatum, ciężące na losie potomków zbrodniarza („Zawieprzycę“), lub przez przeznaczenie („Moine“). Te wsteczne elementy ideowe są przejawami sprzeczności u zwolennika demokracji szlacheckiej, jakim był Bronikowski.

<sup>27</sup> Por. Zólkiewski Stefan, O romantyzmie polskim, Życie Literackie, nr 22 z 25. XI. 1951, s. 3.

Pozostałe powieści Bronikowskiego, tłumaczone na język polski<sup>28</sup>, należą do romansu dokumentalnego. Jednym z pierwszych jego utworów był „Hippolyt Boratyński” (1825—26), najcelniejszy z romansów historycznych pisarza, „Była to pierwsza powieść o życiu polskim na gruncie europejskim”<sup>29</sup>. Jego wartości dopatrywali się nasi krytycy w trafnym odtworzeniu kolorytu epoki, szczegółach historycznych, umiejętnym pochwyceniu charakterów osób historycznych jak i zmyślonych.

Współcześnie ceniony był również Bronikowski w Niemczech, a „Hippolyt” dostarczył materiału do tragedii „Barbara Radziwill” poecie tej miary co Nikolaus Lenau<sup>30</sup>, którego Engels uważa za najlepszego niemieckiego poetę obok Gruena po r. 1830<sup>31</sup>.

Kaszewski K. w przedmowie do trzeciego w Polsce wydania „Hippolyta Boratyńskiego” (1875), przypisuje Bronikowskiemu zasługę pobudzenia naszych powieściopisarzy do tworzenia romansów historycznych i nazywa go „fundamentem w budowie naszego historycznego powieściopisarstwa”. To oczywiście nie jest słuszne, bo pierwszy impuls w tym kierunku dał Niemcewicz „Dwoma panami Sieciechami” (1815).

W drobnych wzmiankach, jakie poświęcono „polskiemu Walter Scottowi” aż do r. 1937, traktowano go jako utalentowanego pisarza. Ten tak bardzo płodny autor, tak popularny w swoim czasie, dopiero w 1937 r. doczekał się monograficznego opracowania<sup>32</sup>.

Powieść dokumentalna Bronikowskiego stanowi stosunkowo najdojrzałą pozycję wśród romansów historycznych sprzed 1830 r. Właściwie też dopiero u niego spotykamy się z powieścią naprawdę historyczną. W romansach związanych z sentymentalizmem czy powieścią grozy, historyzm był tylko pretekstem (Niemcewicz) lub pogłębiał nieokreśloność krytykowanego społeczeństwa (Bernatowicz, Krasiński); stanowił też ucieczkę od rzeczywistości. Dopiero u Bronikowskiego problematyka historyczna nie ma charakteru maski i stanowi ośrodek zainteresowania autora, co pozwala mu wyjść poza ramy nagminnego dla tej epoki konwencjonalizmu w przedstawianiu minionych wieków. Bronikowski z realizmem ukazuje ostre konflikty polityczne, społeczne, a nawet umie pokazać antagonizmy ideologiczne. „Dotychczasowi i nawet późniejsi powieściopisarze widzieli w historii polskiej jedynie strony jasne i wspaniałe, malowali tylko chwile tryumfu oręża i sielankowe życie szlachty po dworach, słowem, kąpali cały obraz w promieniach słońca, a zamykali oczy na słabość, anarchię. Pierwszy Bronikowski ośmiela się odkryć w tej nietykalnej, świętej przeszłości plamy szpetne i złe, wskazać jątrzący w ciele narodu wrzód niezgody i ucisku; przyczyn ostatecznej klęski szuka więc nie w zachłanności politycznej zagranicy, na którą wówczas wszystko zwalano, ale w samym ustroju,

<sup>28</sup> Patrz odn. 17.

<sup>29</sup> Rath L., Aleksander Bronikowski, Ruch Literacki, styczeń 1934, s. 8.

<sup>30</sup> „Eine andere Vorübung für die grösseren Dichtungen dieser Art in späterer Zeit ist der Romanzenkranz „Klara Hebert“, der auf einen Roman aus der polnischen Geschichte von Opeln-Bronikowski — („Der gallische Kerker“ 1824 in der „Abendzeitung“ erschienen), zurückgeht. Lenau hat ihn völlig frei und nicht ganz glücklich umgestaltet, aber ganz im Sinne der Zeit polnischen Heroismus gegenüber einem verlogenen und verlotterten Regierungssystem gefeiert. Unbewusst traf er auch da mit der traditionellen politischen und polenfreundlichen Richtung der Schwäbischen Schule zusammen... Einem anderen Roman dieses von ihm hochgeschätzten Schriftstellers „Hippolyt Boratyński“ (Dresden 1825) entnahm er den Stoff zu einer Tragödie „Barbara Radziwill“, an der er in Heidelberg arbeitete, von der uns aber nichts erhalten ist.“ Castle E., Nikolaus Lenau. Der Mensch und sein Werk, zam. w Lenau's sämtliche Werke. Leipzig, Wyd. Max Hesse, s. XVIII.

<sup>31</sup> Patrz Marx K. und Engels Fr., Über Kunst und Literatur, Berlin 1950, s. 431.

<sup>32</sup> Rath L., Aleksander A. F. Bronikowski, Badania literackie, t. IX, Lwów 1937.

a raczej rozstroju państwa i prywatnie jego samolubnych obywateli<sup>33</sup>. Pragmatyczna ocena przeszłości Polski spowodowała, że Bronikowski dostrzegł przyczyny upadku państwa polskiego w błędach ustrojowych. Dlatego też we wszystkich jego utworach związanych z historią Polski ostro zarysowuje się krytyka form ustrojowych. Najwszechstronniej występuje ona w „Hippolycie Boratyńskim”. Na przykładzie Zygmunta Augusta, króla konstytucyjnego, o niewielkiej już władzy, pokazuje Bronikowski proces dalszego ograniczania władzy monarszej. Wskazuje równocześnie na przykre konsekwencje, płynące z tego faktu. Jednak autor „Hippolyta” nie wyświadcza programu władzy absolutnej. Dowodem tego jest fakt, że w żadnym ze swych utworów nie pokazał władcy absolutnego. Nawet Popiel w „Myszej wieży” jest księciem sprawującym władzę na zasadzie *primus inter pares*<sup>34</sup>. Nadużycie władzy — według Bronikowskiego — nie uchodziło nigdy panującemu w Polsce bezkarnie. Przykładem tego jest smutny, choć zasłużony los tak Popiela, jak i Bolesława Śmiałego — jeden ginie<sup>35</sup>, drugi kończy życie na wygnaniu<sup>36</sup>. Bronikowski przeciwstawia się despotyzmowi i walczy z każdym jego przejawem.

Dużo uwagi autor skupia na zagadnieniu elekcji jako czynnika ustrojowo-destrukcyjnym. Poświęcił też temu zagadnieniu osobną powieść („Elekcyja”). Tu występuje zdecydowanie przeciw instytucji ustrojowej „będącej widowiskiem ślepego samolubstwa, które dobro własne, nigdy dobro ogółu nie ma na celu, a przecież nim się osłania”<sup>37</sup>.

W przedstawieniu okresów, czasowo autorowi bliższych (w. XVII i XVIII), do których zdobyć mógł więcej materiałów historycznych i pogłębić swoje wiadomości źródłowe, u Bronikowskiego zwycięża zdecydowanie realizm w odtworzeniu przeszłości. W „Polsce w XVII w.” spotykamy się z demaskatorską wprost pasją, z jaką pisarz odsłania kulisy polityki.

Zygmunt August, występujący w „Hippolycie Boratyńskim”, ukazany jest jako wzór cnót królewskich, zupełnie pozbawiony wad i słabostek ludzkich. Takie idealizowanie postaci u Bronikowskiego — realisty jest wypadkiem odosobnionym. Tu realistę zwyciężyła ideologia.

Konflikty religijne, powstałe w Polsce w związku z reformacją, Bronikowski wykorzystuje w swych powieściach do potępienia fanatyzmu religijnego. Z realistyczną wnikliwością wykrywa autor zespolenie antagonizmów religijnych ze sprawami politycznymi i gospodarczymi. Krytykę przeprowadza z pozycji tolerancji religijnej. Hasło tolerancji religijnej, w okresie kiedy carat chciał kościół katolicki w Królestwie opanować jako domenę swoich wpływów<sup>38</sup>, miało aspekty postępowe i nie dziwiło u członka rodziny żarliwie kalwińskiej.

Z krytyką ustroju związana jest krytyka magnaterii, występująca niezmiernie ostro w twórczości Bronikowskiego. Autor potrafił dojrzeć i ocenić rolę, jaką odegrała nasza arystokracja ziemiańska w rozbijaniu społeczeństwa na grupy rozpolitykowane, dochodzące swych „praw” krzykiem i szpadą. A przecież ten brak zgody, to rozbieżne wewnętrzne mocno piętnuje „polski Walter Scott” w swoich utworach. „To gorsze niż przepowiednia Tatarska. To jest owa burza niezgody, co obali wyniesioną przezemnie budowę, nad martwym może ciałem nim jeszcze ostygnie. Łatwiej mi zwalczyć nieprzyjaciela niż tą” — mówi Jan III Sobieski<sup>39</sup>.

<sup>33</sup> Rath L., op. cit., s. 201.

<sup>34</sup> Bronikowski, Mysza wieża, Wrocław 1827, s. 23, 118.

<sup>35</sup> Bronikowski A., Mysza wieża, op. cit., s. 127.

<sup>36</sup> Tenże, Olgierd i Olga, Wrocław 1829-33, t. V, s. 155.

<sup>37</sup> Tenże, Elekcyja, W-wa 1829, s. 26-28.

<sup>38</sup> Wyrazem tej dążności caratu było zawarcie w 1847 r. konkordatu z papieżem. Rządowi carskiemu chodziło o kontrolę nad duchowieństwem polskim. W tym celu utworzono Kolegium Duchowne w Petersburgu.

<sup>39</sup> Bronikowski A., Polska w XVII wieku, W-wa 1830. T. II, s. 128.



Nie tylko politykierstwo magnaterii piętnuje Bronikowski. Oskarża on arystokrację o prywatę i zuchwałość, która prowadzi do bezprawia. Ukazuje rywalizację grup, a także poszczególnych jednostek. Rywalizacja ta nie cofa się nawet przed zbrodnią<sup>40</sup>.

Przybierające wciąż na sile zagadnienie chłopskie znalazło swój najzupełniejszy i najbardziej postępowy w odniesieniu do romansu historycznego tego okresu wyraz w „Myszej wieży”. W obronie chłopca występuje Bronikowski z pozycji zwolennika pruskiej kapitalizacji. Tę jego postawę ujawnia najdobitniej „Beate”. Autor wyraźnie wskazuje, że „najbardziej palącym postulatem chwili jest zniesienie pańszczyzny, tego tysiącletniego bezprawia, wołającego o pomstę do nieba”<sup>41</sup>.

Jednocześnie Bronikowski zarzuca panom, że ich egoizm i prywatę graniczą ze zdradą, czego wyrazem jest przekładanie niewoli nad utratę przywilejów. Grozi im „straszliwym widmem rewolucji socjalnej i wojny domowej”<sup>42</sup>. Z faktu, że Bronikowski straszy magnatów widmem rewolucji socjalnej — podobnie jak to zrobił w rok później Krasiński w „Nieboskiej komedii” — wypływa wniosek, że autor do rewolucji socjalnej nastawiony jest negatywnie, że się jej boi. Ale dla uniknięcia rewolucji chłopskiej wysuwa program reform. Nie boi się przy tym walki wyzwolenczej, której natomiast za wszelką cenę pragnie uniknąć Krasiński właśnie dlatego, że walka ta musiałaby oprzeć się na chłopie, a to oznaczałoby uwłaszczanie, czyli upadek magnackich latyfundiów.

Bronikowski przedstawia w swej twórczości życie klas panujących, co było uwarunkowane historycznie i ideologicznie. Lud pojawia się u niego niezmiernie rzadko. Czasem ogranicza się tylko do dekoracyjności folklorystycznych. Taką rolę pełnią śpiewki krakowiaków i górali w „Hippolycie”<sup>43</sup>. Na te właśnie elementy zwrócił uwagę Rath w monografii o Bronikowskim<sup>44</sup>. Metoda stosowana przez Ratha uniemożliwiła mu dotarcie do zasadniczych elementów, które pozwalają mówić o pierwiastkach ludowości w twórczości naszego powieściopisarza. Wbrew Rathowi, który dostrzegł tylko „barwną sukmanę”<sup>45</sup>, lud pojawiający się w utworach „polskiego Waltera Scotta” jest piękny i zdrowy moralnie i fizycznie, podobnie jak u szkockiego mistrza. Autor „Olgerda” przeciwstawia zdemoralizowanie i zepsucie obyczajów magnaterii skromności i obyczajności ludu wiejskiego<sup>46</sup>. Bronikowski potrafił dojrzeć w uciemżonym chłopie szlachetność uczuć i myśli, bezinteresowność w jego postępowaniu, a także poczucie własnej godności, co najdobitniej ukazuje postać Piasta z „Myszej wieży”. Ten właśnie fakt, że autor pokazał lud od strony jego siły i wartości, że potrafił dostrzec i wydobyć jego cechy dodatnie, decyduje o tym, że u Bronikowskiego można mówić o elementach ludowych. Są one jeszcze mocno ograniczane tak klasowo, jak i ideologicznie, ale stanowią niewątpliwe osiągnięcie autora.

Również i realizm Bronikowskiego, jakkolwiek mocno jeszcze ograniczony i właściwie nie wychodzący poza sferę spostrzeżeń, zasługuje jednak na specjalną uwagę, tym większą, że „powieść krajowa... przynosi te pędy realizmu oportunistycznego, na ogół pogodzonego z sytuacją pod zaborami, ograniczającego swoje obowiązki do drobnej spostrzegawczości”<sup>47</sup>. Bronikowski potrafił dostrzeć do

<sup>40</sup> Bronikowski A., Hippolyt Boratyński, W-wa 1828—29. T. II, s. 112.

<sup>41</sup> Rath L., Powstanie listopadowe w powieści Bronikowskiego, Pion nr 48 (113) z 30 XI 1935.

<sup>42</sup> Rath L., op. cit.,

<sup>43</sup> Bronikowski A., op. cit., t. I, s. 45—55.

<sup>44</sup> Rath L., Aleksander A. F. Bronikowski, Lwów 1937, s. 67.

<sup>45</sup> Rath L., op. cit., s. 67.

<sup>46</sup> Bronikowski A., Olgerd i Olga, t. I, s. 122.

<sup>47</sup> Wyka K., Pozycja Fredry, Nowa Kultura nr 40 z 7 X 1951.

typowych konfliktów epoki przedstawianej w utworze. Do takich należy antagonizm między magnaterią a szlachtą, wykazany w „Hippolyście Boratyńskim“, — a także antagonizm o podłożu narodowościowo-politycznym między magnatami polskimi i litewskimi. Należy zwrócić uwagę, że fakt rzutowania zaobserwowanych współcześnie przez autora sprzeczności społecznych w przeszłość — łączy się już z realistycznym spojrzeniem Bronikowskiego na współczesną mu teraźniejszość. Te dwa realizmy splatają się ze sobą w utworach pisarza, pogłębiając ich wartość<sup>48</sup>.

Realizm szczegółów, z którym spotykamy się również w twórczości Bronikowskiego, występuje wyraźnie u Waltera Scotta, tak, że Lorm nazwał go „wysoką zbroją“, która miała imitować żywego bohatera<sup>49</sup>. Ten niesłuszny i krzywdzący wielkiego pisarza sąd nie był odosobniony, jednak sumienni badacze literatury, do jakich w Niemczech w tym czasie zaliczyć należy Wolffa, potrafili właściwie ocenić realizm walterskotowski<sup>50</sup>.

W literaturze polskiej pojawia się realizm szczegółów wraz z powieściami Tańskiej („Listy Elżbiety Rzeczyckiej“, „Dziennik Franciszki Krasińskiej“) i pod wpływem twórczości Waltera Scotta u jego naśladowców<sup>51</sup>. Spotykamy go np. w „Janie z Tęczyna“ u Niemcewicza. Ale Niemcewicz, wzorując się na mistrzu szkockim<sup>52</sup>, ogranicza się do tego nieistotnego przejawu realizmu<sup>53</sup>. O ile szerzej traktuje to zagadnienie Bronikowski, któremu szczegółowe malowanie drobnych szczegółów życia codziennego (a to jest istotną cechą realizmu szczegółów) służyło do efektowniejszej ilustracji życia dawnych Polaków. Wszak utwory jego powstawały i dla obcych czytelników-cudzoziemców. Jakkolwiek realizm szczegółów nie posiada zbyt dużych wartości poznawczych ani artystycznych, to jednak na danym etapie był osiągnięciem pozytywnym.

Właściwie ocenić Bronikowskiego można dopiero na tle współczesnej mu literatury.

Twórczość Bronikowskiego odcina się wyraźnie od romansu historycznego początków XIX w. przez elementy postępowe, tak charakterystyczne dla nurtu lewicy romantycznej.

Rewizjonistyczne stanowisko tego autora wobec historii ojczystej odróżnia go zdecydowanie od pozostałych twórców polskich powieści historycznych, którzy zwracali się do przeszłości jedynie w celu jej gloryfikacji. Toteż utwory ich były peanami na cześć tradycji. Tym wyżej należy cenić Bronikowskiego, który zdobył się na krytyczny stosunek do dziejów naszego narodu. Pragmatyczna ocena przeszłości znalazła swój wyraz w krytyce ustroju, a szczególnie magnaterii.

<sup>48</sup> Realizm w utworach o tematyce współczesnej autorom oparty jest w przeważającej mierze na obserwacji otaczającego świata, na autopsji. Realistyczne odtwarzanie zaobserwowanych przez autora postaci, czy poszczególnych scen — w utworze o tematyce historycznej nie może mieć miejsca. Toteż w utworach historycznych te elementy są fikcyjne. Prawda historyczna jest (w zależności od zamierzeń autora) zachowana o tyle, o ile pisarz zdobył odpowiednią wiedzę o przedstawianej epoce drogą studiów i o ile potrafił on na podstawie przyswojonego materiału odtworzyć psychik człowieka przedstawianego okresu. W przypadku Bronikowskiego dążenie do realizmu w utworach historycznych spowodowało przesunięcie punktu ciężkości na fakty historyczne, co zadecydowało o powstaniu nowego gatunku powieściowego: romansu dokumentalnego.

<sup>49</sup> Lorm H., op. cit., s. 186.

<sup>50</sup> „Diese vollkommene Objectivirung theilt Walter Scott allerdings auch mit Shakespeare, und an ihr erkennt man den wahren und grossen Dichter“. — Wolff O. L. B., op. cit., s. 531.

<sup>51</sup> Por. Borowy W., Ignacy Chodźko, Prace hist.-lit. nr 4, Kraków 1914, s. 117.

<sup>52</sup> Inaczej Dłhm J., por.: Czy nasz pierwszy romans historyczny jest walterskotowski, czy oryginalny? Sprawozd. PAU, styczeń 1951.

<sup>53</sup> Wprowadzając np. do powieści swej szeroko potraktowany opis kostiumu, stosuje metodę wyliczającą, antykwaryczną. Opis kostiumu nie gra u niego nigdy roli charakterystycznej jak u Scotta, zwłaszcza w pierwszych jego utworach.

Takie stanowisko umożliwił Bronikowskiemu realizm w traktowaniu materiału powieściowego. Jest on jeszcze mocno ograniczony, ale zasługuje na tym większą uwagę, że pojawił się w romansie historycznym, który poza Bronikowskim może się poszczycić w tym okresie co najwyżej realistycznym odtwarzaniem rekwizytów historycznych.

Bronikowski po raz pierwszy w polskim romansie historycznym spróbował realistycznie odtworzyć naszą przeszłość historyczną. Realizm autora zdecydował o zapoczątkowaniu przez Bronikowskiego romansu dokumentalnego w Polsce. Był to pierwszy świadomy krok na drodze przeciwstawienia się Scottowi, co później podjął i pogłębił Kraszewski. U Bronikowskiego mamy dopiero próbę uniezależnienia się od mistrza szkockiego.

Na uwagę zasługują również elementy ludowe, które spotykamy u „polskiego Waltera Scotta“.

Pomysł stworzenia cyklu powieściowego, który by obejmował całą przeszłość Polski lub pewną jej epokę, należy również do Bronikowskiego.

Zasługą autora „Hippolyta“ jest nadto zaznajomienie Europy zachodniej z historią Polski. Powieści jego, pisane w języku niemieckim, cieszyły się wielką popularnością i były współcześnie tłumaczone na różne języki obce (francuski, angielski, rosyjski, szwedzki, norweski, duński). Miały one dla spopularyzowania sprawy polskiej naówczas może większe znaczenie niż niejedna rozprawa polityczna. Zaznajomienie Europy z dziejami Polski wpływało niewątpliwie z świadomej postawy autora, która świadczy o dużym patriotyzmie Bronikowskiego.

Te pozytywne elementy w twórczości Bronikowskiego decydują o tym, że wyrasta on ponad współczesny mu polski romans historyczny.